

BOŻENA POPIOŁEK

W kręgu dworu magnackiego w początkach XVIII wieku. Tezy badawcze

Przypadająca obecnie trzechsetna rocznica unii polsko-saskiej daje okazję do podjęcia badań nad epoką saską, pogardzaną jeszcze do niedawna i traktowaną jako czas wyjątkowego upadku, ciemnoty i wsteczności. Tym krzywdzącym i jednostronnym opiniom od dłuższego czasu stawiają czoło tacy historycy, jak J.A. Gierowski, A. Wyczański czy J. Staszewski. Dokonując na nowo obrachunku z epoką saską należałoby zwrócić uwagę nie tylko na sprawy zasadnicze, działania polityczne, ale na szereg zagadnień, które wymykały się dotąd uwadze historyków. Jednym z takich problemów jest wzrastająca aktywność kobiet na przełomie XVII i XVIII wieku. Ukształtowana przez XIX-wieczną historiografię negatywna ocena działalności – głównie politycznej – pań tego okresu, wzorowana na pamfletach politycznych czasu bezkrólewia po śmierci Jana III Sobieskiego, winna ulec zmianie. Rzecz zastanawiająca, że w czasach rozwijających się idei pozytywistycznych skoncentrowano się na krytyce tej sfery aktywności kobiet, a nie wzięto pod uwagę działalności gospodarczej czy kulturalnej. Tymczasem, jak zauważyła K. Targosz w swojej ostatniej pracy, jest to okres budzenia się i rozwoju aspiracji intelektualnych kobiet, związanych z dworem królewskim Ludwika Marii Gonzagi i Marii Kazimiery Sobieskiej¹. Zasadnicze tezy tej pracy, jak zauważyła we wstępie autorka, dotyczą drugiej połowy XVII wieku. Warto by może przenieść podobne badania na początek wieku XVIII. Wiele bowiem kobiet związanych czy wręcz wychowanych na dworze Marysieńki było aktywnych w początkach epoki saskiej. Wystarczy wymienić kontrowersyjną Elżbietę z Lubomirskich Sieniawską, hetmanową wielką koronną, Joannę z Sieniawskich Potocką, łowczynię koronną, czy

¹ K. Targosz, *Sawantki w Polsce XVII w. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk dworskich*. Warszawa 1997.

Konstancję z Potockich Szczuczynę, podkanclerzynę litewską. Jaki багаż doświadczeń wyniesionych z dworu Sobieskich zdołały zachować te kobiety? Co z przyswojonych tam zwyczajów i zachowań wniosły w nową epokę? Czy kontakt z dworem królewskim Sobieskich miał wpływ na ich osobowość, mentalność, późniejsze działania?

Podjmując próbę badań nad zagadnieniem mentalności i kultury tego okresu, szczególnie kultury dworskiej, musimy wziąć pod uwagę jeden zasadniczy problem. Dwór królewski Augusta II nie ma żeńskiego odpowiednika. Nie istnieje w Rzeczypospolitej dwór królowej jako taki, gdyż Krystyna Eberhardyna nigdy nie została koronowana na królową. Tak więc dwór królowej Marysieńki nie ma kontynuacji. Zadania, jakie spełniał, urzędy i godności, które stworzono, nie zostały utrzymane. Powstaje więc pytanie, kto przejmuje dawne funkcje dworu królowej? Czy będą to dwory magnackie? A może, przynajmniej w zakresie funkcji wychowawczych, opieki, zakony żeńskie? Nie wypełniał ich dwór Augusta II. Trudno sobie wyobrazić, by król czuwał nad wychowaniem szlacheckich córek albo dbał o ich stosowne zamążpójście. Chociaż może to była jedna z niewielu dziedzin, której król sprostał. Nie znaczy to, że nie ma kobiet na dworze królewskim, wręcz przeciwnie. Spotykamy tu ciekawe osobowości, którym warto byłoby poświęcić znacznie więcej uwagi niż dotychczas. Chętnie też posługiwano się kobietami w rozmaitych intrygach, tajnych rozmowach, gdyż ich działania były trudniejsze do wykrycia niż oficjalnych dyplomatów. Nie istnieje natomiast instytucja dworu królowej, która mogłaby koordynować te działania i cała hierarchia urzędniczo-personalna, jaka wykształciła się w poprzednich wiekach. Na podstawie obecnego stanu badań trudno określić, na ile funkcje dawnego otoczenia królowej przejmują dwory szlacheckie. Problem klienteli magnackiej, podniesiony ostatnio przez A. Mączaka, jest zagadnieniem bardzo skomplikowanym i prawie zupełnie nieznanym w odniesieniu do dworu kobiecego². Niewiele uwagi funkcjonowaniu dworu żeńskiego poświęcili w swojej książce W. Czapliński i J. Długosz³. Z całą pewnością istniały silne powiązania familijno-obyczajowo-klientarne, które narzucały pewien stereotyp otoczenia kobiecego, wyniesiony z dawnego dworu królowej. Szczególnie dotyczyło to kobiet wychowanych na dworze królewskim i związanych z nim. Kobiet o wysokim statusie społecznym, który z jednej strony pozwalał na utrzymanie gromadki dziewcząt i wszelkiego rodzaju urzędników i oficjalistów, a z drugiej strony dodawał prestiżu. Czy jednak kobiece dwór szlachecki – użyjmy tu roboczego określenia – spełniał podobne funkcje jak dawne otoczenie królowej? Czy można mu przypisać na przykład cele wychowawcze? W jakim stopniu dotyczą one kobiet spoza ścisłego kręgu rodzinnego? Czy ewentualne układy familijno-

² A. Mączak, *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 1986.

³ W. Czapliński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVIII wieku*, Warszawa 1982.

matrymonialne możemy traktować jak niegdyś wielką politykę Ludwiki Marii i Marii Kazimiery pozyskiwania stronników? W korespondencji kobiecej znajdujemy ślady tego typu działalności, chociaż rzadko jest ona prowadzona z pełną konsekwencją, szczególnie gdy pojawiają się różnice interesów męża i żony. Nawet takie kobiety, jak Elżbieta Sieniawska, znana z wielu samodzielnych przedsięwzięć, musiała ugiąć się pod wolą męża Adama Mikołaja Sieniawskiego, kiedy ułożone przez nią małżeństwo córki Zofii Marii zostało zerwane przez ojca. Podobnie Anna Radziwiłłowa, kanclerzyna litewska, kobieta, która była postrachem Litwy, musiała ustąpić pod naciskiem rodziny i zgodzić się na małżeństwo syna Michała Kazimierza z Franciszką Urszulą Wiśniowiecką.

Nieczęsto spotyka się kobiety takie, jak Sieniawska, które mają wyrobiony zmysł polityczny i potrafią skrupulatnie i z całą konsekwencją realizować własne cele. Sieniawska należała do kobiet wyjątkowych, jako córka Stanisława Herakliusza Lubomirskiego odziedziczyła wielki rozsądek polityczny ojca, pogłębiony „praktyką” na dworze Marysieńki i wspaniałe tradycje mecenasowskie Opalińskich i Lubomirskich. Sama skrzętnie pomnożyła swoją fortunę, prowadząc rozległe interesy gospodarcze (handel zbożem, produkcja i sprzedaż galmanu, handel drewnem, nadzór nad hutą szkła i kryształów). Znaczna część jej działalności gospodarczej nadal pozostaje nie opracowana, bynajmniej nie ze względu na brak materiałów⁴. Wśród wielu przedsięwzięć i zainteresowań kasztelanowej krakowskiej zasługuje na szczególną uwagę jej mecenat artystyczny. Z wielkim rozmachem prowadzona działalność budowlana i fundacyjna stawia ją w rzędzie niepoślednich znawców sztuki i mecenasów. Także ta dziedzina jej działalności nie jest w pełni opracowana⁵. Jak przystało na córkę i wnuczkę poetów i pisarzy, Sieniawska przejęła zainteresowania bibliofilskie⁶. Gromadziła księgi i odnawiała dzieła ojca Stanisława Herakliusza Lubomirskiego i dziada Łukasza Opalińskiego. Pilnie uzupełniała bibliotekę rytwiańską, którą odziedziczyła po śmierci wuja Stanisława Łukasza Opalińskiego, starosty nowokorczyńskiego. Prowadziła szeroką korespondencję, zatrudniając prywatnych agentów, którzy informowali ją na bieżąco o wszystkich sprawach i wydarzeniach. Najbardziej znana jest jej działalność polityczna, prowadzona wspólnie z mężem, a czasem przeciwko niemu⁷. Tu na plan

⁴ Wąski zakres działalności gospodarczej Sieniawskiej przedstawił J.A. Gierowski, *Wrocławskie interesy hetmanowej Elżbiety Sieniawskiej*, [w:] *Studia do dziejów kultury i ideologii poświęcone Ewie Maleczyńskiej w 30 rocznicę pracy naukowo-dydaktycznej*, Wrocław 1968; B. Popiołek, *Gdańskie kontakty Elżbiety Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1993, z. 158, Prace Historyczne XVI, s. 203–220.

⁵ P. Bohdziewicz, *Korespondencja artystyczna Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej w zbiorach Biblioteki Czartoryskich z lat 1700–1729*, Lublin 1964.

⁶ B. Popiołek, *Zainteresowania bibliofilskie Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1995, z. 167, Prace Historyczne XVII, s. 45–53.

⁷ B. Popiołek, *Królowa bez korony. Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej (ok. 1669–1729)*, Kraków 1996.

pierwszy wysuwa się pomoc, której udzieliła powstańcom kuruckim Franciszka II Rakoczege, a także związki z obozem profrancuskim, jakie wyniosła z dworu Sobieskich, a którym długo pozostała wierna. Jako jedna z najbogatszych kobiet w Rzeczypospolitej, posiadająca rozległe stosunki polityczne, z którymi musiano się liczyć na dworze królewskim, stworzyła z pewnością własny dwór. Powstaje jednak pytanie, czy był to wyłącznie krąg ludzi w sensie fizyczno-urzędniczym, czy też potrafiła stworzyć dwór w zakresie kulturowym, czy jej osobowość oddziaływała na ludzi z nią związanych. Wiadomo, że w jej otoczeniu przebywały osoby różnego stanu, od średniej i drobnej szlachty po magnackie córki. Istotną cechą dworu Sieniawskiej jest brak stałego ośrodka, niebywała ruchliwość. Wystarczy prześledzić korespondencję kasztelanowej, by przekonać się o ciągłej zmianie miejsca pobytu Elżbiety i jej otoczenia. Są miejsca, gdzie lubiła przebywać i zatrzymywała się tam na dłużej, jak Laszki, Oleszyce, Sieniawa, i takie, które odwiedzała rzadko – Lubnice, Rytwiany czy Tenczynek, stanowiący przez dłuższy czas zaplecze gospodarcze jej dóbr. Trudno sobie wyobrazić, by w warunkach stałej zmiany miejsca, ciągłego pakowania kufrów powstał szerszy krąg ludzi blisko związanych z osobą protektorki. A jednak Sieniawska potrafiła tego dokonać. Jednych ujmowała swoją władczą osobowością, szerokimi możliwościami, zdecydowaniem, innych strachem, groźbą bądź pieniądzem. Kwestią otwartą nadal pozostaje, na ile dwór, jaki stworzyła Sieniawska, mógł oddziaływać kulturalnie, stwarzać bodźce do podobnej działalności dla innych, w jakim stopniu jej aktywność odziedziczyła jedyna córka Zofia Maria Czartoryska, żona Augusta Aleksandra, wojewody ruskiego.

Elżbieta Sieniawska była kobietą wyjątkową, ale nie jedyną, która wywarła silny wpływ na wydarzenia i kulturę czasów Augusta II. Wiele postaci kobiecych wymaga jeszcze gruntownych studiów, jak chociażby przyjaciółka kasztelanowej Anna z Sanguszków Radziwiłłowa, Urszula z Bokumów Lubomirska czy wspomniana Joanna z Sienawskich Potocka. Żadna z nich nie dorównała inteligencją, politycznym zaangażowaniem i rozmachem przedsięwzięć gospodarczych Sieniawskiej, ale każda zasługuje na osobny szkic biograficzny.